

CZWARTEK 15.04.2021

Witam Was drogie Pszczółki w kolejnym dniu naszych zabaw!

Temat na dziś to: „**W MUZEUM**”

1. Na rozgrzewkę zagadka, poproś rodzica niech ci ją przeczyta:

„Tutaj znajdziesz dawne zbroje,
tarcze, miecze oraz zwoje
dzbanki, kości, znaleziska,
co pochodzą z wykopaliska.
Obcy tutaj wiatru szum,
bo to jest...”

- gdy już odgadniesz, że to muzeum, powiedz co wiesz o muzeum, co się tam znajduje?, po co chodzi się do muzeum?, kto tam pracuje?, jak wygląda muzeum w środku?

muzeum to miejsce gdzie gromadzi się różne eksponaty z różnych dziedzin życia i z różnych okresów historycznych

- w Bydgoszczy również są muzea, np.:

Muzeum Mydła i Historii Brudu



Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego



Muzeum Wojsk Lądowych



- poproście rodziców niech wam wytłumaczą co znaczą słowa: eksponat, kustosz, wystawa.
- ułóżcie teraz z liter wyraz „muzeum” (potrzebne będą drukowane litery m, u, z, e, u, m)
- czy pamiętacie opowiadanie o Korneli i jej misiu Stefanie? Jeśli nie, to poproście rodziców o ponowne jego przeczytanie:

Kornelia i Stefan

(opowiadanie J. M. Chmielewskiej)

Kornelia z rodzicami przyjechała na weekend do Karpacza. Wczoraj chodzili po górach, a dziś...

– Mamo, gdzie dzisiaj pójdziemy? – spytała Kornelka, wyskakując z łóżka.

– Do muzeum, a potem nad wodospad – odpowiedziała mama. – Ubieraj się szybko, jedź śniadanie i wychodzimy.

Dziewczynka bardzo chciała zobaczyć wodospad, lecz do muzeum wcale jej nie ciągnęło.

Była już kiedyś w muzeum z wujkiem. Widziała tam zbroje rycerskie, miecze, armaty, mundury chyba sprzed stu lat, mapy i tablice z jakimiś napisami. Wujek wszystko czytał i strasznie długo oglądał każdy eksponat, a Kornelka nie mogła doczekać się, kiedy wreszcie stamtąd wyjdą.

– Musimy iść do tego muzeum? – spytała, sięgając po kanapkę.

– Nie musimy, ale chcemy. – Mama wrzuciła butelkę wody do plecaka.

– Kto chce, ten chce – mruknęła Kornelia. – Ty też wolałbyś od razu iść nad wodospad, prawda? – zwróciła się do ulubionego misia.

Ale Stefan jak zwykle nic nie odpowiedział. Grzecznie siedział w kieszeni sukienki, skąd wystawał mu tylko brązowy łąpek.

– Jak w muzeum będzie nudno, to zaczniemy marudzić – szepnęła do niego dziewczynka, kiedy wychodzili z pensjonatu.

Rodzice Kornelii zatrzymali się przed niewysokim długim budynkiem.

– Jesteśmy na miejscu. Córeczko, chcesz przeczytać, jakie to muzeum? – Tata wskazał napis nad wejściem.

Kornelka niechętnie pokręciła głową. Napis był długi, a ona dopiero uczyła się czytać.

Nie obchodziło jej, co to za muzeum, więc po co miała się męczyć?

– Jestem pewien, że ci się tutaj spodoba. – Tata otworzył oszklone drzwi.

Kornelia odmrugnęła coś niewyraźnie i nie rozglądając się, weszła do środka. Wyjęła Stefana z kieszeni, poprawiła mu kubraczek i kokardkę na szyi.

Tata kupił bilety, pani otworzyła im drzwi do sali i podała mamie informator.

– Mamo, tu są lalki w strojach ludowych! – zdziwiła się Kornelia, podchodząc do pierwszej gabloty.

– Pani w przedszkolu pokazywała nam takie na obrazkach. Ojej, zobacz, jaki malutki dzbanek i filiżanki! A jaką kolorową malowaną szafę mają te lalki! I tu też są lalki! – Dziewczynka biegała od jednej witryny do drugiej.

– I tutaj! A tam figurki górali i owieczek – mówiła podekscytowana.

– O, ile samochodzików! Ja chciałabym ten niebieski z odkrytym dachem. Jakby się go dało powiększyć, to dopiero by było! – Kornelia zatrzymała się przed gablotą pełną zabytkowych modeli aut. Wszystkie były takie śliczne, błyszczące i zupełnie inne od samochodów, które widywała na ulicach.

– Gdy babcia Ania była mała, to jeździły takie auta? – zapytała.

– Nie. One są jeszcze starsze. Z czasów twojej praprababci – odpowiedział tata.

– To strasznie dawno. – Kornelia nie umiała sobie nawet wyobrazić, kiedy to mogło być.

- Mamo, patrz, lalki babcie. – Dziewczynka wskazała figurki w długich sukniach siedzące przy stole. – A jakie mają miny. Jakby im się nic nie podobało.
 - To posępne kobiety z Holandii. – Mama zajrzała do informatora.
 - Hmm... a gdzie ja widziałem przed chwilą podobną minę? Zdaje się, że u jakiejś dziewczynki, która nie chciała iść do muzeum – zaśmiał się tata.
 - Nie wiedziałam, że to będzie takie muzeum. – Kornelia rozejrzała się wokoło. – Tu chyba są same zabawki – dodała ze zdziwieniem.
 - Bo to jest muzeum zabawek – wyjaśnił tata.
 - Takie specjalne muzeum dla dzieci?
 - Nie tylko dla dzieci. – Mama spojrzała na starszą panią i pana, którzy właśnie weszli do sali.
 - Dorośli mogą tu wspominać dzieciństwo, ale także dowiedzieć się wielu rzeczy.
 - Na przykład czego?
 - Jakimi zabawkami bawiły się i bawią dzieci w różnych stronach świata, z jakich materiałów robiono kiedyś zabawki. A jak się ogląda domki dla lalek, widać, jak ludzie mieszkali, jakie mieli meble i przedmioty w domach...
 - Mamo, patrz, jaka malutka łazienka – przerwała Kornelia. – I wanna na złotych nóżkach! I taki stary piec do podgrzewania wody i złoty prysznic! Babcia Ania mówiła, że jak była mała, też miała taki piec w łazience.
 - O właśnie, teraz już wiesz, jak wyglądały dawniej łazienki – powiedziała mama.
 - I pokoje, i kuchnie. – Kornelka nie mogła się napatrzeć na domki dla lalek.
- Rodzice obejrzeliby już wszystko, a ona ciągle odkrywała coś nowego; a to miniaturową maszynkę do mielenia w kuchni, a to fortepian w saloniku, a to wyjątkowo śliczną lalkę.
- W witrynach przy wyjściu mieszkały misie. Małe, duże, białe, brązowe, beżowe, szare, żółte, misie chłopcy i misie dziewczynki, misie z bajek i z filmów, na ławeczce siedziała misia panna młoda z welonem na głowie i pan młody w ciemnej kamizelce, a za nimi w wiklinowym fotelu pani misiowa.
- A co robił Stefan? Przykleił nos do szyby i wcale nie chciał się ruszyć. Może rozmawiał z misiami w jakimś niesłyszalnym języku?
- Stefanie, musimy już iść. Ale jeszcze kiedyś tu wrócimy. To muzeum jest całkiem fajne, nie? – Kornelia poprawiła misiowi grzywkę, która przykleiła mu się do czoła.
 - Ciekawe, co w muzeum zabawek zostanie z naszych czasów? Jak myślisz?
- Ale Stefan, jak to Stefan, nie odpowiedział.

Na zdjęciu poniżej to Muzeum Zabawek w Karpaczu (poproście rodziców, niech poszukają wam w internecie więcej ciekawostek o muzeach – miłego wspólnego oglądania i wirtualnego zwiedzania)



- stwórzcie w domu własne muzeum z dostępnych wam przedmiotów, np. muzeum zabawek, muzeum sprzętu kuchennego, muzeum kamyków, muzeum fotografii, pamiątek z wakacji, itd. – spróbujcie opowiedzieć domownikom o swoim muzeum, nadajcie mu nazwę. Stwórzcie regulamin muzeum, warto sobie przypomnieć zasady ze zwiedzania wystawy z poprzednich zajęć:

Ekspozycje podziwiamy, ale ich nie dotykamy. Dobry przykład dajemy – ekspozycje szanujemy!

2. „Wycieczka do muzeum” – działalność plastyczna

- razem z rodzicem stwórz historijkę obrazkową złożoną np. z 4 obrazków. Najpierw omówcie, co powinny one zawierać, np. idziecie do muzeum, rozbieracie się w szatni, zwiedzacie sale, spotykacie się z pracownikiem muzeum. Możecie mieć własne, dowolne pomysły na stworzenie historyjki obrazkowej. Gdy rysunki będą już gotowe – opowiedzcie ją.

3. A teraz sprawdzimy waszą wiedzę nt. muzeum według zasady „PRAWDA CZY FAŁSZ”, oto kilka pytań:

- Muzeum jest miejscem, w którym gromadzone są różne przedmioty, które mają wartość historyczną lub artystyczną.
- Przedmioty, które oglądamy w muzeum – np. ubrania, dokumenty, monety – nazywamy ekspozycjami.
- Ekspozycje z muzeum możemy zabrać ze sobą do domu, ponieważ są one dobrem wspólnym.
- Jednym z zadań muzeum jest ukazanie kultury danego narodu.
- Istnieją różne rodzaje muzeów: muzea malarstwa, ale także np. muzea samochodów, zabawek czy zegarów.
- W muzeum możemy dotykać ekspozycji.
- Przebywając w muzeum, zdobywamy wiedzę.
- W muzeum nie możemy zadawać pytań.
- W muzeum powinniśmy zachowywać się cicho, aby nie przeszkadzać innym w zwiedzaniu.

Brawo! Bardzo dobrze wiecie, jak zachować się w muzeum!

Praca z KP4.11 – ćwiczenia w logicznym myśleniu, dekodowanie informacji

Na dzisiaj to wszystko, pozdrawiamy!

Pani Beata i pani Honorata